



SADZIMY LAS, A WTEDY POJAWIA SIĘ ON - SZKODNIK ŻERUJĄCY NA MAŁYCH DRZEWKACH

Dwa miesiące temu pisaliśmy o zagrożeniu, jakie stwarza kornik ostrożny dla jarocińskich lasów. Osłabione w ciągu ostatnich dwóch lat przez huragany i suszę drzewa są łatwym kąskiem dla tego małego chrząszcza. Kornik ostrożny atakuje nawet stosunkowo zdrowe jeszcze sosny, często najokazalsze w drzewostanie. Dla naszych lokalnych lasów problem z kornikiem rozpoczął się w 2018 roku. Jego żer powoduje zatrzymanie odżywiania się drzewa, które umiera w ciągu dwóch do czterech miesięcy.

Teraz, wiosną, stanęliśmy przed następnym problemem. To dla wszystkich leśników czas sadzenia. Po huraganie z sierpnia 2017 r., który spustoszył ogrom lasów w Polsce, powierzchnia do zalesienia jest cała masa. W samym Nadleśnictwie Jarocin w sezonie wiosennym 2019 r. udało nam się już odnowić ponad 240 hektarów lasu - posadziliśmy ponad 1,8 mln młodych drzewek (o akcjach z tym związanych czytaj na str. 2-3). Praca była naprawdę bardzo trudna.

Niestety przedłużający się brak opadów, a przy tym coraz wyższe temperatury, przyczyniają się do pojawienia na uprawach szkodników żerujących na małych drzewkach. Jednym z takich chrząszczy, występującym i znanym w całej Polsce, jest szeliniak sosnowiec (*Hyllobius abietis*). Najczęściej atakuje sadzonki drzew iglastych, a więc sosny i świerki, choć szkodnika obserwuje się również na modrzewiach, jodłach i daglezi. Ten mały chrząszcz z rodziny ryjkowcowatych może zdenerwować niejednego leśniczego. Pojawia się od kwietnia do września. Żeruje na szybkach korzeniowych młodych drzewek. Również jego larwy uszkadzają korzenie młodych roślin, drażąc korytarze pod korą. W efekcie działalności szeliniaka drzewka przestają rosnąć, obumierają lub uszkodzone przewracają się i giną. W polskich lasach

Kłopoty z małym chrząszczem



Kontrola sadzonek sosny przed szeliniakiem



Pułapka na szeliniaka - watek świeżego drewna



Uszkodzona sosna przez żer szeliniaka



Martwa sadzonka



■ Szeliniak to niewielki owad (dł. 8-13 mm) koloru brązowego, z długim wyciągniętym ryjkiem, na końcu którego znajdują się bulwkowate czółki. Jego ciało chroni twardy pancerz, u młodych osobników pokryty żółtymi plamkami, ułożonymi w charakterystyczne przepaski.

jest to wybitnie szkodliwy gospodarczy owad, ponieważ atakuje najchętniej siewki i sadzonki drzewek do 5 lat. Może doprowadzić do wyniszczenia całej młodej uprawy, a w starszych - do deformacji roślin. Stwarza możliwość rozwoju dla innych szkodników i jest kłopotliwy w zwalczaniu. Jego niechęć do latania pozwala nam jednak na dość łatwe monitorowanie liczebności, a tym samym zabezpieczanie uprawy. Na powierzchniach, gdzie posadziliśmy sosnę, można wykopać rowki chwytne lub izolacyjne (o przekroju ok. 20x30 cm). Chrząszcze szukając wyjścia zmiierają wzdłuż rowka i gromadzą się w dodatkowych zagłębieniach, skąd można je łatwo wybrać. Innym, częściej stosowanym sposobem, są pułapki w postaci dołów wokół upraw, w których wyłożone są świeże, metrowe krążki lub wałki drewna sosnowego, wabiące swym zapachem dorosłe chrząszcze. Rolą leśniczego jest sprawdzanie co kilka dni wszystkich wałków i likwidacja znajdujących się tam chrząszczy. Jeśli liczebność szeliniaka jest duża, trzeba zwiększyć ilość wyłożonych wałków, a kontrole przeprowadzać częściej. Wałki spełniają swoją rolę dopóki są świeże. Gdy przeschną, trzeba je wymienić na nowe. Inną, dość specyficzną metodą zabezpieczenia upraw przed szeliniakiem, jest tzw. przelegiwanie. Polega to na tym, że po wycięciu drzewostanu iglastego nie sadzimy od razu młodego lasu, lecz czekamy co najmniej 2-3 lata, by przeschnęły korzenie i pniaki. Nie zwabią wtedy szeliniaków, zatem prawdopodobieństwo żerowania na sadzonkach jest również mniejsze. Gdy mimo naszych starań, szeliniak dalej niszczy nam uprawy leśne, wówczas pozostaje liczyć nam na siły natury i pojawienie się siewek pochodzących z nasion sąsiadujących drzewostanów. Jeśli to nie nastąpi, należy wykonać poprawki, czyli w miejscu uschniętego drzewka posadzić nowe.

Oprac. Hubert Przybylski



Janusz Gogońkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Drodzy Czytelnicy!

Dopiero opadł kurz po medialnej burzy wokół akcji masowego odstrzału dzików. Tę rzekomą eksterminację w ocenie wielu „zatrokanych” o losy środowiska rozpętać mieli myśliwi i leśnicy. Zdaje się, że te biedne stworzenia, nawiasem mówiąc, dość pożyteczne dla lasu, padły ofiarą wielkiej polityki, bo w jakiś niejasny sposób stały się największym zagrożeniem dla interesów lobby hodowców trzody chlewnej. Nagle to zbyt duża liczebność dzików stała się olbrzymim zagrożeniem epidemią afrykańskiego pomoru świń. Niewiele w tym wszystkim było zdrowego rozsądku, a najwięcej do powiedzenia, jak zwykle, mieli ci mało zorientowani. Jedno jest pewne. Jeśli dziki kiedyś całkowicie wyginą, to z pewnością nie za sprawą leśników i myśliwych. O czarnym zwierzu zapomnieli już prawie wszyscy, a w centrum zainteresowania znalazł się już inny, dużo mniejszy przedstawiciel fauny. Coraz większe zamieszanie ostatnio wokół kleszczy, które mogą być na przykład nosicielami krętków borelii i zakazić nimi człowieka przy ukłuciu. A nie jest to niestety łatwa do zdiagnozowania i leczenia choroba. Jedni chcą niszczyć kleszcze chemicznymi opryskami miejskich parków, skwerów, trawników, a nawet lasów. Ekolodzy grzmia, że ucierpi przy tym pozostała żyjąca tam drobna fauna. A przeciętny obserwator tej gorącej dyskusji zaczyna zwyczajnie bać się zaglądać do lasu. Choć naprawdę nie taki diabeł straszny, jak go malują. Wystarczy podczas spaceru po lesie przestrzegać kilku prostych zasad: nosić długie spodnie, koszulę z długimi rękawami, wyższe, zakryte buty; chodzić raczej po drogach i duktach, a unikać przedzierania się przez zarośla i wysokie trawy; unikać siadania na zwalonych pniach drzew, które mogą być siedliskiem młodocianych form kleszczy; stosować środki odstraszające (najlepiej te zawierające DEET) i środki do impregnacji odzieży i obuwia (zawierające permetyrynę); a przede wszystkim dokładnie sprawdzać ciało po pobycie w lesie, gdyż wyciągnięcie kleszcza przed upływem doby od ukłucia znacząco zmniejsza prawdopodobieństwo zakażenia.

W lesie sucho - bardzo wysokie zagrożenie pożarowe

W związku z panującymi obecnie suszami, które szczególnie dotyczą terenów leśnych, informujemy o bardzo wysokim występującym obecnie na naszym terenie poziomie zagrożenia pożarowego. Ostrzeżenie to przekazujemy Państwu mając na uwadze zbliżający się długi weekend majowy.

W związku z zaistniałą sytuacją prowadzimy wzmożone czynności prowadzące do zabezpieczenia lasów wszystkich służb leśnych, w szczególności na terenach pokłeskowych. W przypadku zauważenia przez Państwa pożaru w lesie, prosimy niezwłocznie poinformować o tym odpowiednie służby straży pożarnej oraz nas.



ZAUWAŻYŁEŚ POŻAR? ALARMUJ!!!

Straż pożarna 998 | Numer alarmowy 112
PAD czyli punkt alarmowo- dyspozycyjny Nadleśnictwa Jarocin
tel. (62) 747 38 07, kom. 790 818 928



Stowarzyszenie EPAL



Przedszkole „Słoneczko” z Kotlina



Stowarzyszenie EPAL

#SadziMY lasy z prezydentem Andrzejem Dudą

Nadleśnictwo Jarocin 26 kwietnia przyłączyło się do ogólnopolskiej akcji sadzenia lasu, której inicjatorem był prezydent RP Andrzej Duda. Jej celem było szerokie zaangażowanie obywateli w pozytywne dla klimatu, środowiska i przyrody działanie, jakim jest sadzenie drzew. Leśnicy w całej Polsce przygotowali dla zainteresowanych co najmniej 100 tys. sadzonek. My rozdawaliśmy jednoroczne sadzonki lipy drobnolistnej, klonu polnego, wiązu szypułkowego oraz czereśni ptasiej. Rozdane sadzonki mają zostać posadzone na gruntach prywatnych w ogrodach i ogródkach, zagajnikach, zielonych skwerach oraz innych terenach otwartych.

Opr. WoJak



„Gazeta Jarocińska”



„Gazeta Jarocińska”

Sadzimy 1000 drzew na minutę

Co można zrobić w jedną, krótką minutę? Ano wiele: ludzkie serce uderzy w tym czasie 60 razy (u zakochanych znacznie więcej), Ziemia przemierzy 1800 km, a światło aż 18 mln km, na świecie zawarty zostanie 59 ślubów i urodzi się 250 dzieci. A co my, pracownicy Lasów, zrobimy w tę jedną minutę? Uwaga: zasadzimy aż 1000 drzew! Lasy Państwowe co roku sadzą około 500 mln drzew, a 800 mln drzew i krzewów produkują szkółki leśne.

Nadleśnictwo Jarocin rozpoczęło sadzenie w marcu. Szczególny nacisk położyliśmy na sadzenie lasu na terenach pokłeskowych. Wszyscy pamiętamy nawałnicę, jaka przeszła przez centralną Polskę w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 roku. W Nadleśnictwie Jarocin zniszczeniu uległa spora część lasów. Według aktualnych szacunków uszkodzonych zostało aż 3.455 ha (na 24 tys. ha ogólnej powierzchni gospodarowania), co dało masę 290 tys. m³ drewna.

Jakub Wojciech

Aby zobrazować straty, przypomnijmy, iż rocznie przy naszej zoptymalizowanej i zrównoważonej gospodarce pozyskiwalibyśmy 96 tys. m³ drewna. Ogromne szkody poniosły też inne nadleśnictwa.

Do sadzenia lasu, w ramach ogólnopolskiej akcji „1000 drzew na minutę”, postanowiliśmy zaprosić osoby z zewnątrz. Zgłaszały się do nas placówki oświatowe, w tym szkoły i przedszkola, przedstawiciele fundacji oraz lokalnych mediów, właściciele firm związanych z produkcją i przerobem drewna oraz zorganizowane grupy pracowników innych nadleśnictw. Wszystkim, którzy włożyli trud i pracę w sadzenie lasu jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że posadzone sadzonki wyrosną na potężne, zdrowe i piękne drzewa, dając nam wszystkim to, o co tak bardzo zabiegamy czyli tlen, zdrową energię, ekologicznie czysty surowiec i wiele, wiele więcej.



Szkoła Podstawowa w Sławoszewie



Pamiętajmy o tym, że lasów nieustannie przybywa. W 1945 roku było ich zaledwie 21%, a obecnie jest ich już blisko 29,5%. Do 2050 roku leśność w Polsce ma wzrosnąć do 33%. Dzieje się tak, ponieważ rokrocznie zwiększamy zalesiane powierzchnie. Wycinamy jedynie 70% rocznego przyrostu. A na terenach, gdzie las zostanie wycięty, sadzimy nowy.



Szkoła Podstawowa w Sławoszewie

CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE:

- Drewno ma aż **30 tys.** zastosowań w codziennym użytkowaniu
- W powietrzu w lesie jest o **50-70 razy** mniej zarasków niż w powietrzu w miastach
- Zasoby drewna w lasach rosną, w 1991 wynosiły 190 m³/ha, a obecnie **288 m³/ha**



Nadleśnictwo Taczanów



Nadleśnictwo Antonin

ZIEŁONE PERŁY WIELKOPOLSKI

Rezerwat „Czerwona róża”

Ten niezwykle romantyczny ze swojej nazwy rezerwat jest położony ok. 5 km na zachód od miasta Pogorzela. Znajduje się w centrum lasu gospodarczego na terenie Nadleśnictwa Piaski. Celem ochrony jest zachowanie spontanicznych procesów ekologicznych - regeneracji kwaśnej dąbrowy. Rezerwat znajduje się na terenie leśnictwa Dobrapomoc na łącznej powierzchni 5,64 ha. Posiada plan ochrony na lata 2007-2026.

Drzewostan rezerwatu jest zbudowany wyraźnie dwupiętrowo. Najwyższe - w przeważającej ilości - zajmują 150-letnie modrzewie oraz w mniejszości dęby bezszypułkowe. Poniżej, liczące 95 lat gatunki: grabu, wiązu oraz klonu.

Warstwa krzewiasta w 70% zbudowana jest z dębu bezszypułkowego. W runie znajdziemy licznie występującą konwalię dwulistną (jej owoce są trujące), przepięknie pachnącą konwalię majową, możylnik trójnerwowy, kłosówkę miękką, gajowca żółtego zwanego też ziejcem oraz trędownika bulwiastego - roślinę trującą o niemiłej woni. W rezerwacie stwierdzono aż 126 gatunków roślin naczyniowych i 9 gatunków mchów.

Na terenie całego rezerwatu dochodzi do naturalnej przebudowy drzewostanu iglastego (pochodzenia antropogenicznego - spowodowanego działalnością człowieka) w kierunku

lasu liściastego, który jest siedliskowo związany z tym rejonem geograficznym.

Licznie występują tu przedstawiciele ptaków m.in.: ropucha szara, żaba trawna, żaba moczarowa oraz gadów: jaszczurka zwinka i padalec zwyczajny. Wśród 16 stwierdzonych gatunków ptaków dostrzeżemy: grubodzioba, dzięcioła średniego, gajówkę (gatunek małego ptaka wędrownego z rodziny pokrzewek) oraz mniej wędrowną kapturkę.

Opr. WoJak

Źródła: „Leśne rezerваты przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016, www.piaski.poznan.lasy.gov.pl



„Czerwona Róża”

AKTUALNOŚCI

■ AKT WANDALIZMU

Wartą kilka milionów złotych maszynę należącą do prywatnego przedsiębiorcy spalono 8 kwietnia w Nadleśnictwie Szklarska Poręba (RDLP we Wrocławiu). Do zniszczenia przynajmniej anonimowy „Zielony Front”. Właściciele firm leśnych wyznaczili nagrodę za pomoc w wyjaśnieniu sprawy. Maszyny były używane do usuwania drzew uszkodzonych podczas wichury w październiku ubiegłego roku. Zniszczenie maszyn oznacza, że nie można usuwać połamanych drzew, a tym samym zostanie opóźnione odnawianie tego terenu. Sprawcy podpalenia zostawili listy ze swoim przesłaniem: „Za niszczenie lasu, starych ścieżek i dróg wycofajcie się! Zielony Front” (pisownia oryginalna). - *Ktoś musiał obserwować operatora maszyny i wiedział, o której godzinie skończył pracę. Na miejsce, gdzie stała maszyna, przyjechał przygotowany z ropą i kartonem, na którym napisał swój list - mówi Jerzy Majdan, nadleśniczy Nadleśnictwa Szklarska Poręba (LP).*

■ DIALOG W SPRAWIE PUSZCZY

Podczas spotkania leśników, naukowców i przedstawicieli organizacji pozarządowych analizowano obserwowane w Puszczy Białowieskiej zagrożenia: w szczególności ryzyko utraty zdrowia i życia, ryzyko pożarowe oraz ryzyko wystąpienia katastrofy na terenie jednostki wojskowej. Lasy

Państwowe są otwarte na pomysły naukowców i przedstawicieli organizacji pozarządowych. - *Poprosiliśmy naszych gości o to, by przygotowali własne pomysły i rekomendacje. Potrzebujemy dialogu i alternatywnych pomysłów na ograniczenie lub całkowite zlikwidowanie zagrożeń. Bardzo liczymy na wsparcie ekspertów i ich konkretne propozycje - mówi Rafał Zubkiewicz z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (LP).*

■ SOŚNIE CORAZ CIEPLEJ, ZA CIEPŁO

Z informacji amerykańskiej Agencji Badania Oceanu i Atmosfery (NOAA) wynika, że w 2015 r. średnie temperatury lądów i oceanów osiągnęły w skali globu najwyższe wartości w historii prowadzonych pomiarów. W Polsce także rok ten został sklasyfikowany zdecydowanie powyżej normy. Również średnie roczne sumy opadów tamtego roku (475,8 mm) oraz w sezonie wegetacyjnym (288,4 mm) były najmniejsze w ostatnich kilkunastu latach. Tak silna susza nie pozostała bez wpływu na kondycję drzewostanów. W całym 2015 r. odnotowano 25,7 tys. ha lasów (głównie sosnowych) osłabionych przez suszę. Dodatkowo 17,3 tys. ha lasów zostało uszkodzonych przez silny wiatr. Bezpośredni skutek to 2,2 mln. m³ zamarych sosen usuniętych z lasów zarządzanych przez 17 regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych. W lasach pojawia się coraz częściej tzw. kompleksy posuszy. To efekt długotrwałego braku opadów,

niskiej wilgotności powietrza, skrajnie wysokich temperatur, przesuszenia gleby i obniżenia poziomu wód gruntowych.

■ POLSKIE DĘBY W WATYKANIE

W Ogrodach Watykańskich posadzono polskie dęby. Drzewa mają być symbolem stulecia wznowienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską. Posadzone drzewa to sadzonki, które w ubiegłym roku poświęcił papież. Jeden z dębów został wtedy ofiarowany Franciszkowi, pozostałe wróciły do Polski, niemal wszystkie posadzone podczas uroczystości upamiętniających 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Warto przypomnieć, że papież Jan Paweł II poświęcił żołądźce zebrane z najstarszego polskiego dębu - Chrobrego. Żołądźce te zostały wysiane w szkółce kontenerowej, wyhodowano z nich blisko 500 sadzonek, które przekazano nadleśnictwom i regionalnym dyrekcjom LP. Natomiast papież Benedykt XVI poświęcił nasiona pochodzące z najczystszych krajowych populacji polskich drzew leśnych - świerka iestebniańskiego oraz sosny piskiej i taborskiej. Nasz dąb papieski przy budynku Nadleśnictwa ma się znakomicie, jest już całkiem okazałym rozmiarów - obecnie przygotowuje się do wypuszczenia pąków na wiosnę (patrz zdjęcie obok).

Opr. WoJak



LEŚNA APTEKA

Liściaste parasole cenione już od średniowiecza

Pospolity w całym kraju lepieźnik różowy (*Petasites hybridus*), należy do grupy naszych roślin najwcześniej zakwitających wiosną. Lubi gleby próchniczne i podmokłe. Bardzo bujnie rozwija się nad brzegami stawów i strumieni, w rowach i wąwozach. Duże łany tej okazałej byliny występują wzdłuż brzegów rzeki Ciemnej, na terenie parku Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Jego drobne lub ciemnopurpurowe kwiaty, o słabym zapachu, pojawiają się już w marcu, jeszcze przed rozwojem liści. Zebrane są w małe koszyczki, które tworzą kwiatostan typu wiechy. Znajduje się on na szczycie grubej, pustej wewnątrz łodygi.

Część podziemną lepieźnika stanowi walcowate, masywne, silnie rozgałęzione kłącze,

o bulwiasto zgrubiałym końcu. To właśnie z niego już w marcu wyrasta gruby, mięsisty, czerwony, zawsze pojedynczy i prosto wzniesiony pęd kwiatowy, który dorasta do 30 cm wysokości. Na nim pojawiają się lancetowate, różowe łuski, które w miarę rozwoju rośliny stopniowo zieleńcą i przekształcają się w małe liście.

Owoce lepieźnika są suche niełupki o długości 6 - 8 mm, zaopatrzone w biały puch, który umożliwia ich przenoszenie przez wiatr na duże odległości.

Jednak powszechną uwagę skupiają na sobie liście lepieźnika, które rozwijają się dopiero po przekwitnięciu kwiatów. Wyrastają bezpośrednio z kłącza, na długich i mocnych ogonkach. Okrągłe blaszki liściowe dorastają do jednego metra średnicy. Uznaje się je za największe wśród roślin dziko rosnących w Polsce. Na terenie zajęтым przez lepieźnik nie rosną inne rośliny, ponieważ jego potężne liście tworzą zwarty łan, który uniemożliwia przenikanie światła do warstwy gleby. Brzeg blaszki jest nierówno ząbkowany, a dolna powierzchnia młodych liści pokryta warstwą gęstych włosków. Długi, mocny ogonek liściowy, od strony wewnętrznej ma rylnikowatą bruzdę. Dzięki temu woda deszczowa zbierana przez blaszkę liściową spływa wprost do miejsca, z którego



Kwiatostan lepieźnika różowego. Duże łany tej okazałej byliny występują wzdłuż brzegów rzeki Ciemnej na terenie parku Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie



Okazałe liście byliny osiągają nawet do metra średnicy

roślina wyrasta.

Lepieźnik od dawna jest cenioną rośliną leczniczą. Już w średniowieczu, w postaci naparów, nalewek i syropów używany był do leczenia epilepsji, dżumy, kolki, nadciśnienia, alergii oraz rozmaitych chorób zwierząt hodowlanych. Świeżych liści używano do sporządzania okładów na otarcia skóry i skaleczenia naskórka. Przeprowadzone w połowie XX wieku szerokie badania farmakologiczne potwierdziły jego skuteczne działanie przeciwko stanom zapalnym i alergicznym organizmu człowieka. Dały one podstawę do opracowania nowoczesnego leku, który zapobiega napadom bólowym migreny i uśmierza objawy kataru siennego. Jest on produkowany na bazie ekstraktu z liści tej rośliny. W Szwajcarii i Niemczech produkowane są również leki działające przeciwgorączkowo, przeciwbólowo, napotnie oraz rozkurczowo w chorobach żołądka, jelit, dróg żółciowych i moczowych.

Surowiec zielarski pozyskiwany z lepieźnika zawiera wiele czynnych substancji chemicznych o silnym działaniu. Oprócz składników leczniczych są wśród nich związki trujące dla wątroby i zagrażające zdrowiu człowieka. Z tego względu leki wytwarzane z lepieźnika należy nabywać wyłącznie w aptekach.

Wacław Adamiak



POSADŹ SWOJE DRZEWKO

Przy wyborze drzew i krzewów do naszych ogrodów warto postawić na rodzime gatunki. Są one wartościowe dla naszych rodzimych ptaków, ssaków i zapylających owadów.

#1000drzewnaminutę
#sadzimyrodzime

JAK POSADZIĆ DRZEWKO



1. Za pomocą szpadla wykop w ziemi dołek. Jego wielkość powinna być dostosowana do wielkości korzeni sadzonki



2. Sadzonkę umieść w ziemi tak, żeby jej system korzeniowy swobodnie układał się w dołku. Korzenie nie mogą być skręcone, ani podwinięte



3. Zasyń korzenie rozdrobnioną ziemią i delikatnie udepcz ją wokół rośliny, by nie pozostawić pustych przestrzeni wokół korzeni



4. Podciągnij lekko sadzonkę do góry i sprawdź, czy stawia opór. Jeśli tak, to znaczy, że posadziłeś ją prawidłowo!

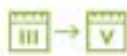


5. Na koniec obficie podlej posadzoną roślinę. Podlewać też wtedy, gdy jest susza. Rzadko lecz obficie

ZASADY DOBREGO SADZENIA



Najlepszą pogodą na sadzenie jest mżawka. Najgorsze są silny wiatr i palące słońce



Większość roślin najlepiej sadzić wiosną, od marca do maja



Po wyjęciu sadzonki z doniczki powinniśmy ją jak najszybciej wsadzić do ziemi



Sadzonkę zakopujemy na taką głębokość, na jakiej rosła na szkółce



W Lasach Państwowych co roku sadi się **500 mln** drzew



Szkółki leśne co roku produkują **800 mln** sadzonek drzew i krzewów

Oprócz drzewek, które są sadzone, leśnicy otaczają opieką **odnowienia naturalne**, czyli te drzewka, które samodzielnie wyrosły w lesie z nasion rosnących tam drzew